



## Falenty Tepperów - z dziejów swobodnej bankowości (*free banking*) w Polsce

Wojciech Rogowski



*Tu z dala od frasunków,  
którymi sprawy dworskie przytłaczają ducha,  
woła Cię miejsce odpoczynku, przyjaciel znużonego serca.  
Tu chwycić wytchnienie, wszędy się błąkać wolno,  
tu swobodnego łyku powietrza zażyć można (...).*

*A.D. 1717*

Tymi słowy wychwalając zalety okolicy, łacińską inskrypcją uczcił odbudowanie pałacu w Falentach po potopie szwedzkim ówczesny właściciel dóbr, wojewoda czernichowski, Franciszek Jan na Żaluskach Żaluski. Urok tych okolic zachował się po dziś dzień, a podobnie jak w dawnych wiekach, tak i dziś zaglądają do Falent znamienici goście. Odbywająca się tym razem w Centrum Falenty, organizowana corocznie przez Narodowy Bank Polski, konferencja poświęcona polityce pieniężnej banku centralnego, skłania do przypomnienia mało znanych epizodów naszej historii oraz dziejów polskiej i europejskiej bankowości, związanych z tym miejscem.

Mieszkańcy tych okolic od najdawniejszych czasów połączeni byli więzami gospodarczymi z odległymi regionami Europy. Najstarsze ślady osadnictwa (groby klo-

szowe, ceramika) na terenach majątku Falenty datuje się na 1200 - 600 lat p.Ch. Te podmokłe okolice w pierwszych wiekach naszej ery były intensywnie eksploatowane, pozyskiwano rudę darniową i wytapiano żelazo w dymarkach zlokalizowanych na falenckim siedlisku. Z produkowanej tu surówki kuto groty strzał i włóczni oraz miecze wykorzystywane masowo przez plemiona Hunów i Wandalów zdobywających Rzym.

Umocnienie osadnictwa na tym terenie nastąpiło już we wczesnym średniowieczu, ale znaczenie osady wzrosło dopiero wraz z przeniesieniem stolicy Polski do Warszawy przez Zygmunta III Wazę. Piękną lokalizację miejscowości położonej 2 mile od miasta, przy trakcie do Krakowa, docenił dygnitarz królewski wojewoda dorpacki Zygmunt Opacki, który w początkach XVII wieku wznosił tu okazały murowany pałac. Wspaniałej okolicy, bogactwu zwierzyny i gościnności gospodarzy Falenty zawdzięczają liczne odwiedziny książąt i królów Polski z dynastii Wazów. Tu też zatrzymywał się król Jan III Sobieski z dworem oraz zmierzające do stolicy poselstwa.

W czasach saskich posiadłość w Falentach miała wielu znanych właścicieli: Jana Franciszka Zaluskiego – wojewodę czernichowskiego, Stanisława Andrzeja Zaluskiego, - biskupa krakowskiego, fundatora Biblioteki Zaluskich, Ignacego Przebendowskiego – generalnego dyrektora poczt koronnych, czy Franciszka Michała Rzewuskiego - nadwornego marszałka koronnego.



Za sprawą tego ostatniego, jak również dobrych kontaktów z dworem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, popartych siłą największego mieszczańskiego majątku w Pol-

sce, w roku 1782 posiadłość Falenty przeszła w ręce rodu Tepperów – warszawskich bankierów, splatając na dwa dziesięciolecia jej historię z dziejami polskich finansów.

Fakt nabycia majątku ziemskiego przez mieszczanina, osobę spoza kręgu szlachectwa był znamienny dla dokonujących się w stanisławowskiej Polsce przemian. Do-



tąd szlachta strzegła skutecznie monopolu na posiadanie posiadłości rolnych. Dlaczego możliwa była taka zmiana i uzyskanie na Sejmie 1775 roku przez Tepperów prawa nabycia majątków ziemskich?

Stało się to dzięki zasługom Piotra Teppera dla polskiego państwa i króla, gdyż jak pisze historyk – „wybitną rolę odgrywał zawsze we wszystkich poczynaniach zdążających do wydzwignięcia kraju z ruiny ekonomicznej i pchnięcia jego życia gospodarczego na właściwe tory”. Kim więc był Piotr Tepper?

Był synem poznańskiego kuśnierza i handlarza futer Piotra Toppera, którego antenaci, jak zdaje się wskazywać nazwisko, przywędrowali do Wielkopolski z Brandenburgii. Piotr junior urodził się w Poznaniu w 1702 roku i u boku ojca praktykował w handlowym rzemiośle. Wkrótce przeniósł się jednak do Warszawy, stał się pracownikiem, buchalterem i współnikiem spółek handlowych. Zachowały się księgi handlowe pisane ręką Teppera od 1723 roku.

Czasy saskie na ziemiach polskich to czasy pokoju, słabego państwa i niskich podatków. Obciążenia podatkowe w Polsce były sześciokrotnie mniejsze niż w sąsiednich Prusach i Rosji, 12-krotnie – niż w Austrii, i aż ponad 30-krotnie mniejsze niż w Anglii czy Niemczech. Sytuacja ta sprzyjała bogaceniu się magnaterii i części szlachty, w ślad za tym następował rozwój konsumpcji i otwarcia krajowego rynku, co wiązało się z rozkwitem handlu. Na koniunkturze korzystali głównie kupcy zagraniczni, choć na tej fali popytu rozwijały się znakomicie także interesy niektórych polskich kupców, szczególnie gdy były poparte talentem, jaki posiadał Piotr Tepper. Jego interesom sprzyjają kontakty z zachodnimi miastami, utrzymywane m.in. dzięki rozległej rodzinie swojej oraz żony, pochodzącej z wrocławskiego kupieckiego rodu Sauterów. Znaczenie oraz majątek zawdzięczał Piotr Tepper umiejętnemu wykorzystywaniu koniunktury.

Jego spółki pośredniczyły między wielkimi firmami zagranicznymi a arystokracją polską i zamożniejszą szlachtą, dostarczając jej rozmaitych przedmiotów zbytku, wyrabianych w Anglii, Francji, Niderlandach i w Niemczech. Towary te znajdowały ogromny popyt wśród sfer szlacheckich w Polsce. P. Tepper był jednym z pierwszych założycieli nowoczesnych domów handlowych w Warszawie. W jego wielkim, jak na ówczesne czasy, i dobrze usytuowanym przy ulicy Miodowej domu towarowym kupić można było praktycznie wszystko - od angielskich powozów, artykułów do urządzania domów aż po papier listowy, szpilki czy luksusową żywność, np. angielskie piwo.

Nie mniejsze znaczenie dla jego interesów miało umiejętne wtopienie się w warszawski *establishment*, czemu pomogła działalność w zborze ewangelickim w Warszawie – był animatorem życia religijnego i społecznego, fundatorem kościołów. Pomocnymi były mu również liczne kontakty z dworem królewskim, nie tylko polskim. To w jego pałacu poselstwo rosyjskie wynajmowało piętro, z jego pomieszczeń korzystała również ambasada austriacka w Warszawie. Sam z żoną mieszkał wówczas w Warsza-



wie w przebudowanym na jego zlecenie przez architekta nadwornego Szymona B. Zuga pałacu „Pod Czterema Wiatrami” przy ul Długiej.

Z czasem coraz większe znaczenie w jego działalności zaczęły odgrywać interesy finansowe. Ich rozkwit przypada na czasy stanisławowskie, gdy ustawa o wekslach z 1775 roku stworzyła podstawy rozwoju kapitalizmu i nieograniczonej reglamentacją państwa bankowości (*free banking*). Do sukcesów przyczyniło się również usynowienie siostrzeńca Piotra Fergussona-Teppera, zwanym też odtąd Tepperem Młodszy, który z czasem przejął zarządzanie rodzinnym interesem. W kolejnych latach ta bankierska rodzina rozwinęła swój biznes w formę prawdziwego kartelu finansowego. Piotr Fergusson Tepper dwie najstarsze córki - Henrykę Katarzynę i Elżbietę Dorotę - wydał za dobrze rokujących młodych finansistów Karola Szulca (w roku 1780) oraz Augusta Wil-

helma Arendta (w roku 1783). Prawdopodobnie posagi otrzymane wraz z rękami córek stały się „cichymi udziałami” w prowadzonych przez zięciów domach bankierskich. Dość, że pozycja Teppera wzrosła po tym jak firmy Szulca i Arendta zaczęły funkcjonować jako subsydiarne banki wobec firmy-matki.

Początkowo interesy finansowe opierały się na kredytowaniu handlu, wymianie pieniędzy, realizacji przekazów krajowych i zagranicznych oraz pośrednictwie w zawieraniu transakcji, jak np. przy sprowadzeniu klejnotów dla cesarzowej Katarzyny. Z cza-



sem usamodzielniał się „dom bankowy” Teppera, konkurując z innymi wówczas powstałymi bankami Szmula Zbytkowera, Piotra Blanka, Prota Potockiego, czy Jędrzeja Kapostasa. Bankierzy ci obracali funduszami nie tylko

własnymi, ale i powierzonymi - przyjmowali bowiem lokaty pieniężne, płacąc od 6 do 10% rocznie. Prowadzili rozliczenia pieniężne i transakcje wzajemne na pierwotnym rynku międzybankowym, obsługiwali potrzeby finansowe kupców na ówczesnych rynkach wymiany (jarmarkach, targach). Szczególnie aktywne były - dom bankowy Teppera i kantory Prota Potockiego – pierwszego szlachcica zajmującego się rzemiosłem bankowym - mające swoje oddziały w wielu miastach ziem polskich. O ponadlokalnym charakterze interesów bankiera Piotra Teppera świadczy jego obecność na rynkach finansowych w Amsterdamie i Berlinie, jak również na wybrzeżu Morza Czarnego w Chersoniu. Pozostawał on w ożywionych stosunkach z bankierami zagranicznymi, dokonywał wypłat na zlecenie banków petersburskich, wiedeńskich i innych, posiadał w nich również swoje lokaty. W jego banku z kolei znajdowały się lokaty zagranicznych banków i dworów (austriackiego, pruskiego).

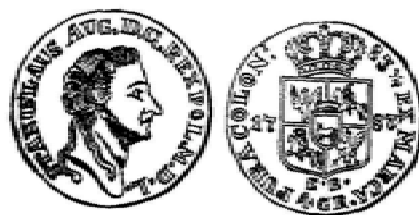
Dom bankowy Teppera świadczył również usługi bankowości dziś nazywanej inwestycyjną oraz *private banking*. Przyjmował cudze fundusze w celu zarządzania nimi stosownie do zleceń otrzymywanych od właścicieli majątków, niejednokrotnie były to fundusze pochodzące z zagranicy. Finansował głównie przedsięwzięcia przemysłowe, szczególnie te powoływane z inicjatywy króla i popierane przez rząd. Bank Teppera stał się m.in. współzałożycielem Fabryki Krajowej Płóciennej w Łowiczu, Kompanii Manufaktur Welnianych, Kompanii Beusta powołanej „do szukania i warzenia soli



w królewskich dobrach stołowych”. Przedsięwzięcia te miały nowoczesną formę spółki akcyjnej z określonymi zasadami *corporate governance*, publicznym akcjonariatem oraz strukturą wielozakładową.

Udział w realizacji polityki gospodarczej oświeconego państwa owocował licznymi kontaktami z królem i możnowładcami, jak również instytucjami państwa na przykład z Komisją Skarbową Koronną (ministerstwem finansów) czy Radą Nieustającą (rządem). P. Tepper wraz ze swoim najsilniejszym konkurentem Janem Blankiem, założyli spółkę i w 1775 roku wygrali przetarg Komisji Skarbowej na dzierżawę Loterii Krajowej, która skarbowi korony przynosiła po 300 tys. złotych polskich rocznie. Zysk samej spółki był nie mniejszy, prowadzili ją wspólnie aż do roku 1795.

Tepperowie pozostawali, jak to się wówczas mówiło, „w ciągłych stosunkach ze szkatułą królewską”. Król był przez lata ich głównym klientem. Bank Teppera udzielał licznych i znacznych pożyczek tak skarbowi koronnemu, jak i królowi. Pośredniczył on również w zaciąganiu kredytu w Holandii czy we Włoszech, pobierając za swe usługi znaczące honoraria. Z usług banku Tepperów korzystała także działająca w obrębie Rzeczypospolitej armia rosyjska i posłowie obcych państw. O skali operacji świadczy fakt, że w 1793 roku król Stanisław August był prywatnie zadłużony u Teppera na 11,5 mln złotych polskich.<sup>1</sup> Dłużnikami Teppera byli również przedstawiciele Radziwiłłów, Potockich, Ogińskich i innych magnackich rodzin, nie wymieniając z nazwiska drobnej szlachty.



Ta ciężko zapracowana pozycja majątkowa najbogatszego Polaka pozostawała w dysproporcji z pozycją społeczną bankiera, jako przedstawiciela „gorszej” klasy społecznej – mieszczaństwa. Zabiegał on więc u króla i w Sejmie o nadanie przywilejów szlacheckich. Piotr Tepper Młodszy musiał używać wielu zabiegów i ponieść wiele ofiar, by wyjednać od sejmu czteroletniego w 1789 roku potwierdzenie dla jego rodziny prawa nabywania dóbr ziemskich. Sejm przyznał mu je w końcu, ale z dosyć silną opozycją. Większymi względami swojego bankiera darzył król Stanisław August Poniatowski. Jeszcze przed nadaniem Teperowi szlachectwa, w lipcu roku 1787, wracając ze знаmiennego spotkania z Katarzyną II w Kaniowie na Ukrainie, król zajechał do Falent.

Pieniądze kartelu Tepperów finansowały w tym czasie większość inicjatyw i prac budowlanych podejmowanych przez króla Stanisława Augusta oraz ludzi z jego otoczenia. Niestety, wobec ułomności rozwiązań systemowych co do finansów „szkatuły króla” i Skarbu, dług króla niebezpiecznie powiększał się z każdym rokiem. W 1793 roku łącznie wynosił ok. 33 mln złotych polskich, przy dochodach króla rządu 7 mln złp rocznie<sup>2</sup>. To uzależnienie dworu od ówczesnej finansjery było nie bez wpływu na decyzje o nobilitacji wybitnych mieszczan. W listopadzie 1790 roku Tepperowie - Piotr wraz z zięciami - otrzymali indygenat przyznany przez Sejm Wielki. Pomocnymi okazały się szkockie i rycerskie korzenie i herby rodu Fergussonów. „Konstytucja seymowa” z 1790 roku w jednej linii z rodziną Tepperów – jako „pierwszych bankierów Rzeczypospolitej” - stawia bankierów Piotra Blanka, Fryderyka Kabryta i jego zięcia Jana Meysnera, stwierdzając, że „otwarcie swoich banków handel znaczny ułatwiają, a stąd dla kraju stają się pożytecznymi.” W dokumencie tym po raz pierwszy pojawił się swoisty ranking banków w Polsce w oparciu o reputację założycieli i siłę finansową. Jako „drugich bankierów ” określono Jana Kluga, F. Segebartha<sup>3</sup>, braci Frybesów, Jędrzeja Kapostasa, F. Morino, J.Fengera i W. Lańkiewicza. Właściciel jednej z największych instytucji finansowych Antoni Protazy „Prot” Potocki jako magnat nie potrzebował nobilitacji. Nobilitacja pozostawała natomiast poza zasięgiem największego żydowskiego przedsiębiorcy i bankiera tych czasów Berka Szmula Jakubowicza Zbytkowera. Wcześniejszy dokument przypuszczenia Tepperów do szlachectwa polskiego, zawiera zgodę króla na obrót weksłami pomimo szlachectwa „jako nieuchronnie do prowadzenia bankierstwa potrzebnych.”

Ale wróćmy do Falent owego lata 1787 roku .....

Na przyjazd króla ukończono przebudowę pałacu w Falentach. Zakupiony przez Piotra Teppera w 1782 roku pałac nadawał się do remontu, po 65 latach od odbudowy przez Franciszka J. Załuskiego. Projekt architektoniczny i urbanistyczny opracował znany warszawski architekt Szymon Bogumił Zug, dobry znajomy seniora Piotra Teppera, dla którego realizował już budowle w Warszawie (m.in. pałac „Pod Czterema Wiatrami”), a zaprzyjaźniony w trakcie budowy monumentalnego kościoła Św. Trójcy<sup>4</sup> dla zboru ewangelicko - augsburskiego, którego radzie przewodniczył P. Tepper. Szymon B. Zug słynął był licznymi założeniami pałacowo - ogrodowymi już zrealizowa-

nymi w Warszawie i okolicach (m.in. Arkadia). Podmokłe okolice falenckiego pałacu stwarzały okazję do założenia rozległego parku „zgodnie z angielską modą” i wykorzystania uroków stawów i strumyków. Późniejsze przebudowy w XIX wieku zatępiły oryginalny układ falenckich ogrodów. Ich piękna i przepychu możemy być pewni biorąc pod uwagę relacje współczesnych, reprezentacyjny charakter podwarszawskiej posiadłości oraz majątność gospodarzy. Fortuna samego Piotra Teppera szacowana była w początku lat 90. na 60 – 65 mln złotych polskich. Nie bez powodu współcześni określali go mianem „największego bankiera północy” a podróżnicy odwiedzający Warszawę zamieszczali w swych relacjach obszerne wzmianki o wizycie w jego domu. O pozio-



mie życia jego rodziny mogą pociechę, którą regularnie wysyłał do Paryżu, o herbacie parzonej tylko na angielskim węglu, o kolekcji obrazów, którym „król nawet nie mógł się pochwalić”, o hucznych balach, przyjęciach, ekwipażach i innych zbytkach, którym – jak wspominają współcześni – „mало który dom pański mógł dorównać”. Jest wielce prawdopodobne, że wypominane mu wystawne życie, luksus rezydencji, snobizm, - wszystko to było zamierzoną manifestacją i służyło podtrzymaniu prestiżu bankiera na rynku finansowym, w myśl zasady, że „magnat finansowy” powinien każdym krokiem dowodzić, że jest bogatszy od każdego z właścicieli ziemskich, potencjalnych klientów. Skoro stać go na takie luksusy, widać jego interesy dobrze idą. Temu również mogły służyć odwiedziny króla. Stanisław August Poniatowski podejmowany był w Falentach iście po królewsku. Wizyta ta była prawdziwą nobilitacją dla całej rodziny, która zgromadziła się w swojej letniej rezydencji. Żył wówczas w do-



brym zdrowiu senior Piotr Tepper, zapewne witał króla Piotr Fergusson Tepper ze swoją małżonką Marią Filipiną, oraz ich dziesięcioro dzieci, w tym najstarsze córki przybyłe z mężami i gromadką swoich dzieci. Zapewne przybyli przyjaciele rodziny, tacy jak :Szymon B. Zug, architekt, Tomasz Dangel z żoną Zofią „nadworny siodlarz” i znany producent powozów, czy konkurent - finansista Prot Potocki. Licznie obecne było warszawskie „towarzystwo”, członkowie „famiłi” króla, senatorowie „i liczni panowie”. Naprzeciw orszakowi króla, wracającego po trzech miesiącach podróży na Sicz Zaporoską, wyjechali jego bracia - prymas Polski - Michał i książe Kazimierz. Dla wielu spotkanie w Falentach było pierwszą okazją do usłyszenia relacji ze spotkania króla z carycą Katarzyną II. W sali balowej goście zasiedli do stołu, ozdobionego tortem w kształcie pałacu w Łazienkach. Atmosfera dyskusji zapewne była podniosła, gdyż ludzono się, że Polska w obecnej sytuacji międzynarodowej może Rosji stawiać warunki. Po obiedzie, zjeżdżali ze stolicy dalsi goście, a król przechadzał się po ogrodzie i rozmawiał z nimi do późnego wieczora. Kulminacją wieczoru były pokazy ogni sztucznych, iluminacja całego ogrodu i łódek pływających po stawie oraz „kollacja przy piękney adornacyi stołów zastawiona”. Być może do tańca grała żydowska kapela z pobliskiej austerii w Raszynie, a gościem był proboszcz z tutejszej katolickiej parafii pod wezwaniem św. Szczepana. Król wyjechał z Falent nazajutrz, w niedzielę 22 lipca 1787 roku „około godziny 9. okazawszy ukontentowanie i wdzięczność JJ.PP. Tepperom, za wygodne, okazałe i uprzejme w domu ich Swoie przyięcie”.<sup>5</sup>

Tepperowie zaskarbili sobie także życzliwość okolicznych mieszkańców, po dziś dzień świadczy o tym tablica wmurowana w prezbiterium kościoła, podnosząca zasługi tego protestanta dla katolickiej parafii. Przedsiębiorczy Tepper Junior już w marcu 1783 roku uzyskał od króla Stanisława Augusta przywilej targowy dla wsi Raszyn. Wykorzystując rugi żydowskie w 1784 roku udzielił wypędzonym z Warszawy Żydom schronienia w swoich dobrach rozciągających się pierścieniem wokół Warszawy. Zgodnie z duchem czasu planował rozwinięcie Raszyna, liczącego wówczas 31 domów, do roli ośrodka miejskiego (jurydyki). Zauważył korzystną lokalizację osady przy trakcie wiodącym na południe kraju i postanowił ją handlowo spożytkować. Wykorzystując obecność w Falentach znakomitego architekta Szymona B. Zuga zlecił mu przebudowę i odnowienie kościoła św. Szczepana oraz nowoczesne rozplanowanie centrum osady. Z wła-



nych funduszy sfinansował budowę całego kompleksu murowanych budynków wokół starego rynku, w większości zachowanych do dziś. Po zachodniej stronie został pobudowany reprezentacyjny, neoklasycystyczny piętrowy budynek ratusza, budynek

poczty ze stajnią dla 20 koni oraz częścią noclegową, wozownią, budynek karczmny (austria), dalej młyn, a po wschodniej stronie klasycystyczny dworek - plebania, kuźnia oraz liczne kramy.

Nadchodziły jednak niespokojne czasy. Sytuacja geopolityczna Polski stawała się coraz bardziej skomplikowana, Polska traciła suwerenność i części swojego terytorium. Jednak podejmowane od połowy XVIII działania zmierzające do naprawy i wzmocnienia państwa zaowocowały nowoczesną Konstytucją 3 Maja – „która warta więcej niż angielska”, jak oceniał ją pruski minister spraw zagranicznych von Hertzberg - oraz ideami i projektami nowoczesnych instytucji publicznych w tym banku narodowego, czy emisji banknotów. Lata 90. XVIII wieku nie należały do spokojnych. Polityka kładła się coraz dłuższym cieniem na interesach finansowych, handlowych i przemysłowych. Impionujący rozwój warszawskiej kapitalistycznej finansjery (*free banking*) załamał się w wyniku pierwszego w dziejach Polski kryzysu bankowego. A efekt domina rozpoczął się właśnie od największego banku – domu bankowego Piotra Fergussona Teppera.

Problemy zaczęły się zimą 1793 roku na największym ówczesnym rynku finansowym Polski w targowym Dubnie. Rynek zareagował na informacje o podpisanej 23 stycznia 1793 roku konwencji rozbiorowej między Rosją i Prusami, wkroczeniu wojsk pruskich do kraju, niepokojach politycznych, jakie to wywołało, a nade wszystko wiszącej w powietrzu wojnie - spadkiem cen i dużym popytem na gotówkę. W tych czasach nie było pieniądza papierowego, funkcjonowały za to weksle, a ich obieg regulowała ustawa o wekslach Sejmu z 1775 roku, uznawana za kamień węgielny rozwoju polskiego



kapitalizmu, a nade wszystko polskiej bankowości. W wyniku utrzymującej się w

poprzednich latach dobrej koniunktury gospodarczej, wszystkie pasywa banku Teppera były zaangażowane w licznych udzielonych kredytach oraz inwestycjach własnych. W przypadkach nagłego, nadzwyczajnego zapotrzebowania na gotówkę bank refinansował się najczęściej z zagranicy. Partnerem Teppera był berliński bank Levy'ego, który odmówił mu jednak – prawdopodobnie powodowany politycznymi żądaniami pruskiego rządu - realizacji czeku na niewielką, wobec aktywów Teppera, sumę gotówki. Informacja o odmowie rozeszła się lotem błyskawicy, powodując innych wierzycieli Teppera do podjęcia lokat i oblatowania weksli. Wobec braku płynności, po nieudanych próbach uzyskania pomocy ze strony magistratu Warszawy, oraz braku w systemie finansowym pożyczkodawcy ostatniej instancji, bank zmuszony był ograniczyć operacje i wypłaty. Być może zaufanie udałooby się odzyskać, gdyby nie fatalny rozwój wypadków politycznych. Tepper posiadał duży kapitał zaufania u swoich wierzycieli tym bardziej, że w Polsce nigdy dotąd nie zdarzyło się bankructwo banku, a szlachecka klientela nie wyobrażała sobie nawet, że jest to możliwe.

Jak się wydaje historykom, przysłowiową kropla wywołująca „powódź upadłości” były wydarzenia, jakie rozegrały się na Zamku w Warszawie 9 lutego 1793 r. Carski ambasador Sievers próbował zmusić króla Stanisława Augusta do podróży na sejm w Grodnie, aby przypieczętować Targowicę. Król „wykręca się” brakiem pieniędzy potrzebnych na ten cel (ok. 1 mln złp). Zawezwany P. Tepper „królewski kasjer” odmawia jednak dalszego kredytu królowi, gdyż jak stwierdza bank jego nie ma gotówki. Popelnia tym samym fatalny błąd, zamiast w tym momencie wymusić dopływ gotówki, choćby od zaprzyjaźnionego Prota Potockiego, wywołuje swoją decyzją finansowe trzęsienie ziemi. Wiadomość o niewypłacalności Teppera – „pierwszego bankiera Rzeczypospolitej” – w lot obiega miasto, powodując wybuch szalonej, historycznej pogoni za gotówką. W ciągu niecałego tygodnia zażądano wypłaty 18 mln złp!!! Tego nie mógł wówczas i nie może i dziś, wytrzymać samodzielnie żaden bank. 25 lutego jest dniem oficjalnego bankructwa Piotra Fergussona Teppera i początkiem końca polskiej finansjery. W następnych dniach opieczętowano kantory pozostałych banków grupy finansowej oraz ich największych konkurentów. Roszczenia wobec 6 upadłych banków oszacowano na 250 mln złp. Po ustanowieniu komisji sekwestracyjnej i jak się wydawało, zabezpieczeniu swoich interesów, wierzyciele wobec niewypłacalności banków zwrócili się do Sejmu

(konfederacji targowickiej), właśnie obradującego w Grodnie, o zajęcie się likwidacją tych upadłości. O realnym postrzeganiu znaczenia kryzysu finansowego dla państwa, jak również stanu nastrojów społecznych świadczy fakt, jak szybko sejm, zajęty w tych dniach sprawami brzemiennego kontraktu rozbiorowego, podjął ustawę o „ustanowieniu komisji do rozsądzenia sprawy upadłych krajowych banków”, z czym wiązało się stworzenie nowoczesnego prawa upadłościowego. Stało się to już 1 marca 1793 r. Król równocześnie wydał „notę” nakazującą ochronę ksiąg banku dla zapewnienia tajemnicy bankowej, szczególnie transakcji („wypłat pensyj”) dokonywanych przez rosyjskie poselstwo. Odtąd, aż do roku 1803 majątek i posiadłości rodziny Tepperów pozostawały w administracji powołanej komisji państwowej, a po ostatnim rozbiorze – likwidacyjnej komisji trójstronnej państw zaborczych. W wyniku 10-letnich prac Komisji Bankowej wierzyciele domu bankowego P. Teppera odzyskali ok. 43% swych należności. Posiadłość w Falentach była trzykrotnie wystawiana na licytację, aż w końcu nabył ją w 1801 roku Tomasz Dangel, przyjaciel P. Fergussona Teppera, który do ogromnego majątku doszedł produkując w Warszawie słynne w Europie powozy. Nie doczekał tych chwil owdowiał w 1792 roku Piotr Fergusson Tepper. W dniach insurekcji kościuszkowskiej, w Warszawie, podburzony prawdopodobnie przez wierzycieli lub opozycję polityczną tłum uliczny splądrował „dom handlowy” i „dom bankowy” Teppera przy ul. Miodowej. Broniąc się w swoim mieszkaniu Tepper został ranny i zmarł 26 kwietnia 1794 roku. Pochowany jest w grobowcu rodzinnym na cmentarzu ewangelickim na Powązkach.

Wojciech Rogowski, NBP

P.S.

Przez następne dwa stulecia majątek w Falentach miał szczęście do kilku dobrych gospodarzy, zasłużonych dla gospodarki i kultury Polski. Był świadkiem brzemiennej w skutki dla wznowienia polskiej niepodległości, bitwy pod Raszynem w 1809 roku, a w ostatnim ćwierćwieczu XX wieku – intensywnego rozwoju urbanistycznego podwarszawskiego Raszyna, wzdłuż najruchliwszej w Polsce „drogi do Europy”.



### *IkonoGRAFIA*

- s.1 – widok zabudowań rynku Raszyna od strony Falent (stawów) fot. z [www.raszyn.pl](http://www.raszyn.pl)
- s.2 – fragment mapy „*Okolica Warszawy w diametrze pięciu mil*” opracowanej przez nadwornego kartografa, Karola de Perthees, w roku 1783-86, ze strony [www.warszawa-web](http://www.warszawa-web)
- s.3 – portret Piotra Teppera Starszego (1702-1790), z sali kolegialnej zboru ewangelicko augsburskiego w Warszawie, fot. z Kornatowski (1937),
- s.4 - pałac w Falentach, elewacja południowa, przed 1916, fot. z Fabianowicz (1999)
- s.5,6 – monety 1 złoty polski z 1766 i 1787 ryc. z Korzon (nd),
- s.8 – park krajobrazowy majątku Falenty, fot. autora
- s.9 – szkic arch.Sz.B.Zuga projektu Sali Balowej pałacu w Falentach, z 1784, fot. z Jaroszewski, Baraniewski (1992: 39);
- s.10 – kościół parafii św. Szczepana w Raszynie, fot. autora;
- s.11 – pałac w Falentach, elewacja pd, 1997, fot. z [www.raszyn.pl](http://www.raszyn.pl)

## Bibliografia

- Bocheński A., 1984, Przemysł Polski w dawnych wiekach, PIW;
- Bratkowski S., 1996, Pierwsza polska finansiera, *Wiedza i Życie*, 6;
- Czapliński W., 1985, Zarys dziejów Polski do roku 1864, ZNAK;
- Fabianowicz M., 1999, Falenty – zarys historyczny, Wyd.IMUZ;
- Fabianowicz M., 2001, Falenty – bibliografia, Wyd.IMUZ;
- Gieysztor A., 1980, Warszawa - jej dzieje i kultura, Arkady;
- Jaroszewski T.J., Baraniewski W., 1992, Pałace i dwory w okolicach Warszawy, PWN;
- Jasienica P., 1986, Rzeczpospolita Obojga Narodów, PIW;
- Jeziński A., C.Leszczyńska, 1997, Historia gospodarcza Polski, Keytext;
- Karpowicz M., 1986, Sztuka Warszawy, PWN;
- Kaszuba H., 1999, Dzieje Raszyna i Falent, W.Arch.War.;
- Kaszubski R.W., 1994, Ewolucja polskiej bankowości centralnej, *Materiały i Studia*, 44, NBP;
- Kornatowski W., 1937, Kryzys bankowy w Polsce 1793 roku, UW, Warszawa;
- Korzon T., n.d., System monetarny w Polsce; [ok. 1886]
- Korzon T., 1897, Dzieje wewnętrzne Polski za Stanisława Augusta (1764-1794), T.II, Kraków-Warszawa;
- Krajewski , 2000, Historia gospodarcza Polski do 1989 roku, Of. Wyd. Wl.Tow.Nauk.;
- Lewicka-Morawska A., 1994, Sztuka polska od czasów stanisławowskich do schyłku XIX wieku, [w:] Sztuka Świata, vol. 8, Arkady;
- Morawski W., 1998, Słownik historyczny bankowości polskiej do 1939 r., MUZA;
- Rutkowski J., 1947, Historia gospodarcza Polski, Poznań;
- Skodlarski J., 1997, Zarys historii gospodarczej Polski do 1945 roku, PWN;





---

<sup>1</sup> Dla porównania tych sum warto przytoczyć przykładowe ceny z tego okresu (1786-93):

Żyto – korzec (ok. 120l) – 12½ złp (Warszawa), 12 złp (Kraków), Pszenica - korzec (120 l) - 18 złp (Warszawa), 15,5 złp (Kraków), Mięso – ½ kg – 7½ gr (Warszawa), 4 gr (Wilno),

Krowa - 1 szt. – 50 złp, powóz z manufaktury T.Dangla od 1 800 złp do 36 000 złp,

Buty chłopskie – 6 złp, Buty pańskie – 26 złp, Sukno krajowe – lokiec – od 3 do 12 złp, Płótno lniane – lokiec – od 20 gr do 1 złp,

Dniówka cieśli - w Krakowie – 2 złp 7½ gr, Żold kwartalny – żołnierza kawalerii – 300 złp, delegacja posłów z Warszawy do Grodna i z powrotem 4183 złp;

List pocztą koronną - krajowy 12 gr., przesyłka do Paryża o wadze ok. 2 kg – 237 złp.

Trzy miesięczna wyprawa króla z dworem na Sicz Zaporoska, do Kaniowa – ok. 3 mln złp.

wg Korzon (nd: 16), Jasienica (1986:412), Jezierski, Leszczyńska (1997:85), Gieysztor (1980:221) oraz Kornatowski (1937:31)

<sup>2</sup> Budżet państwa uchwalal Sejm od roku 1717, a regularnie od 1768,. W roku 1791 wynosił ok. 50 mln złp,

<sup>3</sup> Był on dyrektorem zarządzającym banku Teppera.

<sup>4</sup> Budynek ten służy do dziś i zdobi Plac Małachowskiego w Warszawie.

<sup>5</sup> Wg słów Adama Stanisława Naruszewicza, sekretarza króla, w „Dyaryusz podróży Najiasniejszego Stanisława Augusta króla polskiego na Ukrainie i bytności w Krakowie asz do powrotu do Warszawy dnia 22 Lipca 1787”, wydanej drukiem tegoż roku w Warszawie, wg Fabianowicz (2001: 22)

